Nr. 59. w Czwartek dnia 10. Marca 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Kopenhaga, 8 Marca. — Urzędownie donoszą: dziś z rana uderzył i odparł nieprzyjaciel nasze posterunki pod Krybily i Havenballengaard. Nieprzyjaciel stoi teraz w Eritso i Staunstrup pod Fredericyą. — Jenerał Wilster i 4 oficerów zostało rannych. Ogień ustał.

Sztutgard, 9. Marca. — Buletyn dzisiejszy o stanie zdrowia króla brzmi: wielka słabość bez boleści, długi sen; dziś z rana znów ściśnienie w piersiach.

Monachium, 9. Marca. — Król zachorował dziś po południu. O godzinie 4 ogłoszono następujący buletyn. król cierpi na wielką różę po lewej stronie piersi, w skutek tego król znajduje się w niebezpiecznym stanie. W mieście panuje z tego powodu wielki smutek.

Monachium, 10 Marca. — Król, któremu się nie polepszyło, przyjął dziś wiatyk o godz 5. Przepędził zeszłą noc bezsennie i w wielkiej słabości, wedle buletynu dziś ogłoszonego z rana o godz. 6. Nabrzmiałość róży rozszerzyła się.

Drezno, 9. Marca. — Dresdner Jornal donosi z Frankfurtu nad Menem, że z powodu choroby jednego z posłów bundestagowych i braku instrukcyi następne posiedzenie bundestagowe odbędzie się dopiero w sobotę.

Haga, 9. Marca. — Królowa wyjechała do Sztutgardu w skutek niebezpiecznej choroby jej ojca króla wirtembergskiego.

Hanower, 9. Marca. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych przyjęto jednogłośnie projekt do adresu w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej. Minister sprawiedliwości Windhorst zaręczał w ciągu rozpraw, że nadzieja powiększyła się względem spólnego wystąpienia całych Niemiec. (O czem niewątpiliśmy.)

Hamburg, 9. Marca. — Z Kopenhagi donoszą pod d. 7. b. m., że prezes rady ministrów biskup Monrad w mowie przed swymi wyborcami powiedział, że chce wytrwać w walce za niepodległość państwa i za połączenie Danii z Szlezwikiem i nigdy nie zezwoli na rozłączenie.

Londyn, 9. Marca. — Z Sztokolmu donoszą pod d. 7. b. m., że zgromadzenie ludu odbyte w dniu poprzednim niemogło się pomieścić na sali, przeto tysiące stały na ulicy. Zgromadzenie w uchwale jednogłośnej wynurzyło najżywsze swe sympatye dla sprawiedliwej walki duńskiej i oświadczyło, że poczytuje wojnę jako walkę za niepodległość i wolny rozwój całej północy, że honór Szwecyi i prawdziwa jej korzyść wymaga silnego wystąpienia i że lud przy takiem wystąpieniu gotów jest do wszelkich ofiar. Potem lud udał się przed hotel posła duńskiego i wykrzyknął: niech żyje!

— Na posiedzeniu wczorajszem izby wyższej (angielskiej) wniósł hr. Derby o przedłożenie dalszych korespondencyi dotyczących księstw, zwłaszcza, że wypadki wojenne po wkroczeniu armii sprzymierzonych do Jutlandyi przybrały inną postać. Hr. Russel odpowiedział, że przedłożenie takowych aktów niemoże nastąpić, gdyż toczą się jeszcze układy, spodziewa się atoli w końcu tego tygodnia odpowiedzi duńskiej. Jeżeli Dania przystanie na konferencye, natenczas rozpoczną się nowe układy, w przeciwnym zaś razie kroki nieprzyjacielskie trwać będą na stopie wojennej. Lord Shaftesbury wynurzył nadzieję, że rząd oświadczy się stanowczo przed wielkanocą względem swoich postonowień. Na interpelacyą lorda Ellenborougha odpowiedział hr. Russel, że rząd angielski dotąd tylko jest wstanie podać za podstawę konferencyi całość Danii, którą chcą utrzymać państwa niemieckie, jak to same oświadczyły. (Nic nowego). Lord Shaftesbury życzy sobie, aby okręty angielskie miały na oku okręty austryackie wojenne na Baltyku. Hr. Russel powiada, że okręty austryackie jak twierdzą mają bronić statków niemieckich kupieckich a teraz niedopuścić blokady Elby. Lord Ellenborough wynurzył niedowierzanie Austryi Lord Grey poczytywał przedłożone księgi niebieskie za poniżające. Hr. Russel odpowiedział, że rząd zachował zupełną swobodę, może sam albo z innemi mocarstwami wystąpić i nie będzie prowadzić wojny, jeżeli można utrzymać bezpieczeństwo i całość Danii na drodze pokojowej. Flota jest każdego czasu gotową, okręty austryackie lub pruskie nie wystąpią przeciw niej.

Paryż, 10 Marca. — Dzisiejszy Monitor pisze: zamianowanie Mac Mahona dowódzcą obozu pod Chalons jest faktem bardzo normalnym; skład sztabów nastąpi na zwykłych zasadach.

— Starcia w Rzymie były małoznaczące. Montebello i Merode ułożyli się spólnie co do środków przeciw powtórzeniu się podobnych zajść.

Berlin 10 Marca. Naj. Pan raczył zamianować nadzwyczajnego profesora Dra Lipschica przy uniwersytecie wrocławskim zwyczajnym profesorem w fakultecie filozoficznym uniwersytetu w Bonn.

Berlin 9 Marca. Wojska sprzymierzone wyruszyły jak wiadomo w d. 6 Marca do Jutlandy i zabrały z sobą treny oblężnicze. O pierwszych krokach nieprzyjacielskich zdaje tu telegram wiedeński sprawę, jak następuje:

Z Veile (3 do 4 mil na północ od Koldyngu) donoszą pod d- 8 bm., w d. 8 bm. o godzinie 6 z rana przekroczył korpus austryacki rzeczkę Koldingau. 1½ mili na poludnie od Veile spotkała szpica duńska kawaleryą i stoczyła z nią utarczkę, w której kapitan ze sztabu głównego hr. Uxküll lekko ranny został. Porucznik od dragonów hr. Czernin ciężkoranny wzięty został do niewoli przez Duńczyków. Oprócz tego utracili Austryacy kilku dragonów z pułku Windischgraetza. Po odparciu nieprzyjaciela aż do Veile, zajął tenże silne stanowisko w 3 pułki piechoty, 2 pułki kawaleryi i 3 baterye na północnym brzegu Veileau, ale został z niej wyparty przez brygady Nostiza i Gondrecourta pod dowództwem feldmarszałka Gablenza. Nieprzyjaciel cofnął się ku Korsenz. Strata jego jest znaczna, szczególniej w jeńcach. Strata Austryaków jeszcze nie obliczona. Dotąd doniesiono o 60 ciężko rannych. Główna kwatera Gablenza znajduje się w Veile.

Flensburg 8 Marca. Dziennik rozporządzeń rządowych dla księstwa Szlezwickiego z d. 8 bm. zawiera rozporządzenie komisarzy cywilnych pruskiego i austryackiego z d. 4 bm., wedle którego z dnia 1go Kwietnia nie będą przyjmowane duńska moneta rządowa i bankocetle kopenhagskiego banku narodowego, natomiast zaś w obec będą puszczane pieniądze szlezwicko holsztyńskie, tudzież bite talary i dwutalarówki na stopę 14tal lub 30tal.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 8. Marca. — Gazeta wrocławska pisze: publiczne wystąpienia, uroczystości, muzyki, bębnienia i piszczałki, jeżeli ich nie otacza powszechne uniesienie i radość publiczna, przedstawiają widowisko śmiesznej arlekinady i niemogą nadać powagi rzeczy, skoro ona w sobie niezawiera wartości. Mieliśmy tego dowód w zeszłą niedzielę d. 6. Marca. W dniu poprzednim przybył z Petersburga jenerał adjutant carski hr. Baranów z carskim ukazem regulującym stosunki włościańskie. Ukaz ten nazwano manifestem, a nie zawiera nic nowego, tylko to co ogłosił rząd narodowy, nadając własność ziemską włościanom bez wykupu, i bez czynszów, a tu carski manifest zapowiada własność włościanom z podatkiem nowym gruntowym na indemnizacyą. Ukaz ten carski nie jest naprawą spóleczną, jak widać z osnowy jego i proklamacyi Berga, tylko środkiem politycznym oburzenia włościan na dawnych dziedziców Wszystkie przepisy dążą do tego, bo we wszystkiem włościanie mają się odnosić do naczelników wojennych. Ogłosze-

nie tego manifestu carskiego, poprzedziło budzenie w nocy poprzedniej wszystkich Warszawian, przez policyą, aby przybyli nazajutrz to jest w niedzielę na place publiczne, bo manifest bardzo ważny będzie ogłoszony.

Jakoż istotnie o godzinie 11. pokazała się kolumna Moskwy z placu aleksandrowskiego posuwająca się na Grzybow, gdziem się przypatrywał kalwakacie. Naprzód jechali heroldowie w odzieniach średniowiecznych z żółtego aksamitu, na piersiach orły moskiewskie z polskim w środku, na szarfie żółtojedwabnej. Za nimi jechał konno jenerał Baranow, oberpolicmajster, komendant placu, książe Bebutów i liczna świta jenerałów i pułkowników, Miesojedow, Krewkojedow itd. Potem na placu herold odczytał manifest carski, a po odczytaniu odezwały się trąby, piszczałki i bębny, na znak uroczystości. Ale ludu nie było, tylko kilku żydów ubogich spędzonych. Wszystko to razem wzięte, śmiesznie wyglądało. Widoczne fiasko.

— Korespondent warszawski donosi w liście zdnia 3. Marca do Wieku, że się rozbiegły po Warszawie wiadomości, iż zajęcie »Poznańskiego przez wojska moskiewskie«, przychodzi rzeczywiście do skutku, a termin wkroczenia ma być oznaczony na 16. bm. Wczoraj w wieczór Rożnow wezwał pomocnika inżyniera gubernialnego p. Spornego i polecił mu natychmiast udać się ku Kaliszowi, obejrzeć mosty na drodze i stawiać nowy na Prośnie, pod przechód artyleryi; dziś równie ze świtem musiał już wyjeżdżać i z poczty zdać raport o godzinie odjazdu. Jednocześnie wysłano oficerów sztabowych do Kalisza, gdzie będzie główna kwatera Berga, głównodowodzącego tem wojskiem.

Aby zastąpić wkraczających do Prus, przychodzi do Kongresówki 6ty korpus z głębi Rosyi; pierwsza jego dywizya już weszła w Lubelskie, gdzie obecnie jest największe nagromadzenie wojska moskiewskiego.

Obiega także wieść po Warszawie, iż Moskwa ma zamiar zamknąć miasto na dwa lub 3 dni, i odbyć ogólną u mieszkańców rewizyą.

Aresztowania są ciągle liczne. Zamknięto księgarnię Friedleina, którego uwięziono. Między innymi aresztowano kupców Ciszewskiego i Sokołowskiego.

W okolicy Warszawy utworzył się silny do 500 ludzi liczący oddział powstańczy, przeciwko któremu Moskale już wyruszyli.

Z Augustowskiego, 4. Marca. — Ruch zbrojny w naszem województwie z każdym dniem się wzmaga, co należy przypisać nie tylko czynności organizacyi narodowej, ale głównie usposobieniu mieszkańców, zwłaszcza włościan. Prócz potyczek, o których już doniosłem, dzisiaj podaję do wiadomości, że 26. Lutego, tej samej nocy, kiedy porucznik Wolski uderzył na Jedwabno, połączone oddziały Obuchowicza i Ujazdowskiego o północku zaatakowały miasto Szczuczyn zajęte przez nieliczny oddział moskiewski. Moskwa na odgłos strzałów wnet opuściła miasto, zostawując na placu jednego zabitego. Nasi nie mając w pobliżu kawaleryi nie mogli ścigać nieprzyjaciela. Z naszej strony nie było żadnych strat.

Przed tygodniem komisarz pełnomocny naszego województwa wydał rozkaz do tutejszych dziedziców i dzierzawców, aby przez Moskali egzekwowane czynsze od włościan zwracali tymże włościanom w przeciągu 24 godzin. Kto tego rozkazu nie spełni z obawy przed Moskalami, powiada tenże rozkaz, skazany zostanie na infamią, jako sprzeciwiający się postawieniom rządu narodowego, który ziemię darował włościanom na własność.

Rozkaz ten datowany z dn. 25. Lut. i opatrzony pieczęcią drukarni wojewódzkiej w 2 jest napisany językach, polskim i litewskim i rozszedł się już po wszystkich zagrodach włościańskich w Augustowskiem. W obec tego dokumentu i dawno dokonan. uwłaszczenia kmieci, upada ukaz cesarski ostatecznie regulujący stósunki włościańskie u nas, a który wkrótce ma być ogłoszony. Zresztą lud nasz w augustowskiem i na Litwie bardzo dobrze jest poinformowany o zamiarach rządu moskiewsk., który rozstrzelać kazał kilku księży za to, że odczytali z. r. dekret Rządu Narod. stanowiący uwłaszczenie włościan.

Wiadomość o ogłoszeniu stanu oblężenia w Galicyi sprawiła nam smutek a radość Moskalom. Przed półrokiem wojska moskiewskie przechodzące przez nasze województwo z uniesieniem wykrzykiwali, że idą na Austryaka i wpuch rozbiją tego »mierzawca« za pobłażanie »miateżnikom.« Dziś Moskale inaczej już śpiewają: »Austryak to nasz brat!« wołają oficerowie, a za nimi szeregowcy.

Radom, 26. Lut. — Ponieważ Moskwa ma przeciętą komunikacyą pomiędzy Radomiem a Opatowem, więc do przesyłania rozkazów do wojskowych oddziałów księży naszych używać zaczęła. Dnia 22. b. m. szef sztabu Dobrowolski wezwał do siebie księdza Błodzowicza, a doręczywszy mu paszport na extra pocztę, rozkazuje mu jechać z depeszą do Opatowa do naczelnika wojennego. Że zaś ten odmówił, odprowadzono go do więzienia i kontrybucyą rs. 50 na niego naznaczono, a księdza innego do tej czynności użyto. Opinia publiczna potępiła jawnych stronników Moskwy i zauszników nowego gubernatora tj. Świerskiego, Ostrowskiego i Staniszewskiego, a ktoś przez zbytnią gorliwość wypisawszy ich nazwiska z zagrożeniem kary na rogach ulicy poprzylepiał.

Jen. Uszaków występując w ich obronie kontrybucyą na miasto rs. 500 wynoszącą za obelgę im wyrządzoną wyznaczył, a oprócz tego każdy właściciel domu, na którym kartka była przylepiona, po rs. 20 zapłacić jest obowiązany. Mówią, że ta kontrybucya pomiędzy wyżej wymienionych podzieloną będzie. Miasto Radom opłaca już dziennie zł. pol. 100 i to aż do dnia, w którym adres przez wszystkich obywateli podpisany będzie. Jednorazowa kontrybucya za wyjście dwóch uczni do powstania, ma być na właścicieli domów nałożona.

Dnia 21. b. m. pułk. Topór pobił 3 roty Moskali w Opatowie stojące i zabrał im amunicyą.

— Pomiędzy licznemi aresztowaniami jakie się co dzień na ulicy wydarzają, wciągu przeszłego tygodnia pojmała milicya dziewięciu seminarzystów od ś. Jana; bo tezaz każda sukienka duchowna poczytana jest za podejrzaną. Innym lekko dosyć zeszło, ale zdarzyło się jednemu z nich, Pawłowskiemu, że miał przy sobie kartę, szykując się do spowiedzi, wypisał początkowemi literami i kropkami tajemnice swojego sumienia, aby je jak najściślej zwierzyć spowiednikowi. W cyrkule trzecim odbyła się rewizya: komisarz znalazłszy kartę, pewnym był, że ważną rzecz odkrył i rzucił się natychmiast do seminarzysty, wołając, aby odkrył wszystko, wydał nazwiska spiskowych, których tylko literami i kropkami poznaczał. Tłómaczenie było ciężkie, otrzymawszy sporo szturchańców, nałuchawszy się mnóstwa słów obelżywych, powtórzywszy z dziesięć razy swoje tłómaczenie, Pawłowski przeniesiony został do ratusza, gdzie uległ nowej indagacyi. Musiał całą spowiedź zamiast przed księdzem, złożyć przed policmajstrem, wypisać literami wszystko, co kropkami oznaczone było, poczem odesłany został do seminaryum.

Wczoraj aresztowano kupców Starkmana i Stanisławskiego, mających składy w gmachu teatralnym.

Między Moskalami mocno jest rozpowszechniona pogłoska, że korpus ich sześćdziesięciotysięczny ma wkrótce wkroczyć w Poznańskie, że jenerał Berg ma być głównodowodzącym tym korpusem, a na miejsce jego do Warszawy ma przybyć Suworów. Pogłoski te chyba na wypadek wojny nad Renem mogłyby mieć coś rzeczywistego. Prawdą jest jednakże że część żołnierzy używanych tu dotąd do służby policyjnej, ściągają napowrót do pułków właściwych. Ponieważ trudno przypuszczać, iżby Moskalę uznali za stósowne zmiejszenie swej służby policyjnej, to chyba w miejsce ściągniętych żołnierzy przysłani będą nowi. W Lubelskie i w Radomskie posyłają Moskale znaczne siły. Rozlepiono tu i rozrzucono dzisiaj dekret, który jest powtórzeniem dekretu z dnia 19. stycznia, a raczej drugiem jego wydaniem.

— Wiek podaje bliższe szczeguły aresztowania osób w liście z Olkuskiego tej treści: »W Olkuszu uwięziono 25. Lutego pp. Szczepanowskiego obrońcę, Hendygiera regenta, Wilkoszewskiego postbaltera i Kulczyckieeo syna podleśnego z Pazurka. Aresztowano także kilku urzędników z biura naczelnika powiatu, mianowicie pp. Nestorowicza i Gruenfelda, lecz tych dwóch ostatnich na przedstawienie naczelnika powiatu p. Rusockiego, iż jeżeli urzędników wyaresztują, czynności urzędowe nie będą mogły się odbywać, kazał książę Szachowskoj zostawić w Olkuszu wolnych, tym więcej że nie było przeciwko nim nawet pozoru zarzutu. Wprawdzie i czterem powyżej wymienionym nic nie zarzucono, a jednak ich uwięziono i zaraz wywieźli ich Moskale z Olkusza; lecz tylko milę do Bolesławia wieziono ich na podwodach, a w Bolesławiu kazano zsiąść z wozów i pędzno ich piechotą wśród śniegu i błota do stacyi kolei żelaznej w Strzemieszycach, chociaż chcieli oni za własne pieniądze nająć sobie furmanki. Postępowanie takie barbarzyńskie, tym więcej uderza, iż wywiezieni nie podlegali ani śledztwu ani sądowi, lecz poprostu porwano ich jako podejrzanych rządowi moskiewskiemu i wywieziono bez wszystkiego.

Z Hrubieszowskiego, 1 Marca piszą do Gaz. Nar.: Komedya adresowa, nakazana przez Kostandę odbyła się i u nas. Kostanda wezwał duchowieństwo i szlachtę do Zamościa na piątek, tj. 26 z. m. Skoro na dzień naznaczony zjechali się wezwani, Kostanda kazał im oświadczyć przez adjutanta, by nie tracąc czasu adres podpisywali. W parę godzin po odebraniu tej odpowiedzi, Kostanda przysłał powtórnie adjutanta, prosząc zgromadzonych do siebie. Zaczął im wystawiać klęski, jakie ich dotykają i dotykać jeszcze będą za powstanie przeciw prawemu monarsze, ale że mimo to jednak car jest najlepszych chęci i czeka tylko przeproszenia, by wszystko co się stało puścić w zapomnienie, że wtedy serce najłagodniejszego z monarchów zaraz pozyskają skoro podpiszą adres. Jeden z obywateli odezwał się, że niemają za co cara przepraszać, bo od chwili powstania spokojnie siedzieli w domu, że się nigdy nie buntowali, że rząd nigdy niczem nie obrazili i dziwno im, że klęski i nadużycia, jakich się rząd na najspokojniejszych dopuszcza, tenże rząd na karb niewinnych zwala. Że jeżeli zresztą podpisanie adresu zostawia jaką taką nadzieję ulżenia uciskowi, to zgromadzeni proszą o dwa tygodnie czasu do namysłu by adres ułożyć, i porozumieć się z tymi mieszkańcami powiatu, którzy obecnie bawią sią za granicą. »Albo teraz, albo nigdy, odrzekł na to Kostanda, jak śmiecie tutaj nawet w mojej obecności, robić jakieś uwagi? tak lub nie, i kańczone djeło. Kiedyście w roku zeszłym spodziewali się jakiejś tam pomocy, można wam było argumentować, dziś już minęły nadzieje i iluzye; tiepiertolko mołczat' isłuszat' dolżny.« Odezwał się na takie dictum któryś z obecnych, że będąc Polakkmi zawsze nadzieję mieć będą. Kostanda powiódł tygrysiem okiem po zgromadzonych, chcąc dopatrzeć tego co śmiał tak się przymówić w jego obecności, lecz go nie wyśledził, choć się ciągle dowiaduje, kto to taki. W końcu zapytał zgromadzonych, czy są przychylni rządowi, reszta ponure zachowała milczenie. Kostanda zauważył to i oświadczył, że skoro nie widzi jedności w obywatelstwie powiatu hrubieszowkiego, cały tedy powiat przedstawi namiestnikowi jako zbuntowany. Szlachta oddaliła się a Kostanda wezwał wójtów gmin i kazał im zbierać podpisy na adres od włośeian. Że liczbę krzyżyków na adresach włościańskich do nieskończoności w kancelaryi Kostandy zwiększyć będzie można, nikt o tem nie watpi. Kończąc to doniesienie, dowiaduje się o strasznym rabunku, jakiego dopuściła się banda moskiewska z Łaszczowa w Gródku pod Tomaszowem 29 zm. Wszelkie meble, ubiory, sprzęty, papiery, porąbane, zniszczone i pokradzione. Powozy, bryczki, 12 koni stajennych, zabrali Moskale. Zaprzęgi, koła od wozów porozdawali, śpichlerz odbito i rozchwytano zboże wszelkiego gatunku. Strata jaką poniósł właściciel Gródka Arczyński, najmniej 30,000 rs. wynosi. Trzech parobków skłuto bagnetami. Żona właściciela z córkami zostały w tem tylko ubraniu, jakie miały na sobie w chwili odbywania tak zwanej przez Dz. Pow. »rewizyi«. Pretekstem owego rabunku miało być to że 10ciu powstańców przeprawiając się nocą do Galicyi, przechodziło przez pola do

Gródka należące, o czem Moskale uwiadomieni, złość swą wywarli na właścicielu, który dopiero od Moskali dowiedział się o przechodzie przez jego pola powstańców.

Kijów, 28 Lutego. Inwalida rosyjski z dnia 26 Lutego zamieszcza wiadomość, iż ajenci rządu polskiego zamierzają zbierać nowy podatek od mieszkańców podległych rządowi kijowskiego jenerałgubernatora, który płacącym też surową zagraża karą. Ustęp ten brzmi:

»Doszło do wiadomości kijowskiego wojennego a podolskiego i wołyńskiego jenerałgubernatora, że ajenci polskiego rewolucyjnego podziemnego rządu mają zamiar na początku roku bieżącego zebrać nowy podatek od mieszkańców polskiego pochodzenia w guberniach, rarządowi Jego Excellencyi podległych.

Naczelnik gubernii kijowskiej zawiadomia o tem właścicieli ziemskich oraz innych polskiego pochodzenia tejże gubernii mieszkańców, polecając im, aby nie tylko nie odważali się wspierać powstania ofiarami pieniężnemi, lecz aby natychmiast zawiadamiali władze o osobach z podobnemi wymaganiami w imieniu rewolucyjnego rządu zgłaszających się, przytem uprzedza ich również, iż osoby o których będzie wiadomość, że dawały pieniądze ajentom rewolucyjnym lub chociażby tego nie uczyniły, zostawały w jakichbądźkolwiek z nimi stosunkach lubo o ich czynności wiedziały a władz nie zawiadomiły — wszystkie takie osoby na ścisłéj zasadzie rozporządeń, ogłoszonych w rozkazie dowódzcy wojsk kijowskiego wojennego okręgu dnia 25 Maja 1863 r. do l. 140, oddanemi zostaną pod sąd wojenny, a majątki ich zasekwestrują się; w razie zaś uznania winy przed sąd podlegną całej surowości wojenno-kriminalnego prawa, a zasekwestrowane majątki na skarb zabrane będą.«

Warszawa, 7. Marca. — Wypis z protokółu posiedzenia rady administracyjnej z dnia 6. Marca 1864.

Namiestnik Królestwa zakomunikował radzie administracyjnej wręczone sobie przez Jenerała adjutanta hrabiego Baranowa cztery Ukazy Najwyższe w dniu 2. Marca r. wydane: 1° O urządzeniu włościan w Królestwie Polskiem, 2° O urządzeniu gmin wiejskich, 3° O komisyi likwidacyjnej, — i 4° O sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach.

Przytem Namiestnik komunikując również nadesłaną sobie przy odezwie p. o ministra sekretarza stanu z d. 2. Marca r. b. Nr. 51. instrukcyę o sposobie ogłoszenia nowych ukazów w kwestyi włościańskiej, oraz oznajmioną w tejże odezwie wolę JCKr. Mości: iżby wszelkie przygotowawcze rozporządzenia w przedmiocie niniejszym wydane zostały w jak najkrótszym czasie, zawiadomił radę o wydanem przez siebie zarządzeniu w przedmiocie bezzwłocznego podania ukazów powyższych do powszechnej wiadomości, stósownie do instrukcyi powyższej, a zarazem nadmienił, że wydanie wszelkich dalszych rozporządzeń we względzie wykonania powyższych ukazów Najj. Pana, niebawem nastąpi.

Rada po odczytaniu zakomunikowanych sobie przez Namiestnika Królestwa Ukazów Najwyższych w kwestyi włościańskiej wydanych, poleciła bezzwłocznie zamieszczenie Ukazów takowych w Dzienniku Praw.

Zgodne z protokółem: Sekretarz stanu, w z. Podsekretarz stanu,
A. Zaborowski.

Francya.

Paryż, 7. Marca. — Patrie donosi, że Drouyn de Lhuys przesłał do ajentów diplomatycznych za granicą nowy okólnik względem sporu duńsko niemieckiego, opowiada w nim historyą układów z powodu drugiej propozycyi konferencyjnej angielskiej, która się nie udała z powodu zarzutów dworu kopenhagskiego.

— Jen. Gerlach naczelny dowódzca duński jest opisany w Sièclu jako najpopularniejszy, najliberalniejszy oficer w armii duńskiej. On to dowodził teraz w Misundzie, a dawniej w r. 1849. odznaczył się pod Fridericyą i Idstedt. Liczy lat 64.

Anglia.

Londyn, 7. Marca. — Wielkie wrażenie sprawiła tu wiadomość o wkroczeniu Austryaków i Prusaków do Jütlandyi. Times powiada: poraz pierwszy może od wieku ludzkiego współzawodnicy w Niemczech się pojednali. Z drugiej strony Duńczykowie zaciętość okazują i na nie małe niebezpieczeństwo wystawiłby się ten, coby radził w Kopenhadze poddanie się. Dopóki Duńczykowie trzymać się będą na Alsen, Düppel i Friderycyi, walka nie będzie tak nierówna.

Morning Post organ palmerstoński występuje dalej z wielkiem oburzeniem się na sprzymierze ścisłe między Rosyą, Austryą i Prusami. Z tego powodu twierdzi, że zbliżamy się do wojny, bo lud angielski porwie się nareszcie do broni za swoje interesa. Biernie zachować się nie możemy, bo za kilka tygodni ujrzymy absolutyzm wzruszający całą Europę. Nie możemy Europy uwikłać w brudne fałdy stronnictwa pokojowego.

Austrya.

Wiedeń, 9. Marca.. — Z Veile donoszą wczoraj: Austryacy przekroczyli dziś Kolding Aa i stoczyli potyczkę, w której 3 pułki piechoty, 2 pułki kawaleryi i 3 baterye odparte zostały na północ od Veile Aa. Austryacy posunęli się aż do Horsens. Nieprzyjaciele (tj. Duńczycy) ponieśli wielkie straty, szczególnie w jeńcach. Straty austryackie jeszcze są nieznane. Feldmarszałek porucznik Gablenz ma dziś główną kwaterę w Veile.

Galicya.

Kraków, 7 Marca. — Wczoraj ogłoszonem zostało następujące rozporządzenie względem meldunków:

Obwieszczenie.

W moc rozporządzenia Jego Excellencyi pana jenerała komenderującego, postanowionem zostaje co następuje:

1) Właściciele, zawiadowcy, sekwestratorowie, albo inni rządzcy domów, jakoteż i ci, którzy części swego mieszkania podnajmują lub komu przytułek dają, obowiązanymi są mieszkające u nich osoby — chociażby już zameldowane — ponownie w sposób dotąd uskuteczniany w c. k. dyrekcyi policyi zameldować i karty meldunkowe do potwierdzenia urzędowego przedstawić, a mianawicie:

a. w obrębie samego miasta od 7 do 12 Marca włącznie;
b. w dzielnicy zamku i przedmieścia Nowy świat od 13 do 14 Marca włącznie;
c. z przedmieścia Piasek od 15 do 16 Marca włącznie;
d. z przedmieścia Kleparz, od 17 do 18 Marca włącznie;
e) z przedmieścia Wesoła, od 19 do 20 Marca włącznie;
f) z przedmieścia Stradom, dnia 21 Marca, — w końcu
g) z przedmieścia Kazimierz, od 22 do 27 Marca r. b. włącznie.

Zameldowanie osób zamieszkałych w obrębie miasta Podgórza przyjmowanem będzie w tamtejszej c. k. Expozyturze policyjnej od 7 do 12 Marca wyłącznie.

2) Wszelka zmiana w pomieszkaniu w pozycyi poprzedniej wyszczególnionych, jak niemniej przyjęcie lub uwolnienie czeladzi rzemieślniczej, wyrobniczej i rękodzielniczej, oraz terminatorów obojej płci i każdego służącego ma być na przyszłość przez osoby obowiązane do tego bezzwłocznie, a najpóźniej w przeciągu 6ciu godzin doniesionem, mianowicie od godziny 8 do 12 przed południem i od 3 do 7 po południu w c. k. dyrekcyi pol. i odnośnie w c. k. expozyturze policyjnej w Podgórzu.

3) Nowo przybyłe osoby obce natychmiast, a przynajmniej w przeciągu 6ciu godzin, w nocy zaś przybyłe osoby najpóźniej do godziny 9 z rana dnia następnego winny być zameldowane przez właścicieli domów zajezdnych i gościnnych, tudzież przez ojców gospodnich, jakoteż przez każdego prywatnego, bez względu, chociaż osoby te zamierzały po krótkim pobycie udać się w dalszą podróż lub mieszkanie zmienić.

4) Wymeldowanie wymienionych osób ma być dopełnionem w tychże samych władzach i w terminach pod pozycyą drugą i trzecią oznaczonych.

5) Wszelkie zaniedbanie i niedopełnienie niniejszego rozporządzenia ulegnie karze pieniężnej do wysokości 3000 złr. lub według okoliczności obciążających aresztowi do dwóch miesięcy.

6) Gospodarze zajednych domów i szynkarze nieupoważnienieni do przetrzymywania obcych, gdyby jednak takowych do siebie na mieszkanie przyjęli, w razie powtórnego przekroczenia utracą posiadane koncesye na domy zajezdne i szynki.

7) Kto bez pozwolenia władzy policyjnej na noclegi przyjmuje, podpada karze pieniężnej 50 złr. lub aresztu do dni dziesięciu.

8) Wreszcie nadmienia się, iż wszystkie osoby zaopatrzone już w certyfikaty podróżne służące do opuszczenia Galicyi, lub których paszporta zawizowane już zostały do odjazdu, albo zupełnie niezameldowane, jeżeli przytrzymanemi zostaną, bezwzględnie będą odstawione do miejsca pochodzenia.

Z z. k. komendy wojskowej dla Galicyi zachodniej.

Kraków, dnia 5 Marca 1864 r.

Baron Bamberg, m. p. c. k. feldmarszałek porucznik.

— Czytamy w Gazecie Narodowej:

Z korespondencyi, jakie otrzymaliśmy z różnych stron naszego kraju, dowiadujemy się, że kierownictwo wojenne po obwodach na czas trwania stanu oblężenia zostało powierzone następującym osobom: W obwodzie lwowskim zawiaduje jen. maj. Fryderyk v. Reichardt, w przemyskim maj. Marcin v. Truskolawski, w żółkiewskim pułkown. Ignacy v. Fratricsevics, w złoczowskim pułkownik Alojzy de Kunsti, w tarnopolskim podpułk. Gustaw bar. Ottinger, w brzeżańskim major v. Mossig, w czortkowskim major Alojzy Hradil, w stanisławowskim major Józef Bosch, w kołomyjskim major Robert Sacher, w stryjskim major Ferdynand v. Rueber, w samborskim major Edward Suchanek, w sanockim kapitan Roman Łazarewicz, w sądeckim major Fryderyk v. Friess, w rzeszowskim pułkownik Olivier hr. Wallis, naczelnikiem zaś sądu major Wilhelm Pilati, w tarnowskim jenerał major baron Hamerstein, w wadowickim major Aleksander Knappel, oraz naczelnik sądu, w krakowskim fmp. Józef bar. Bamberg.

— Czytamy w Gaz. Nar.: Usposobienie poważne, z jakiem ludność naszego miasta przyjęła nowy stan rzeczy, świadczy, że z całą świadomością pojmujemy nasze położenie, i że spokój publiczny, który od chwili wybuchu powstania w Polsce ani razu nie był u nas zakłócony, zostanie zachowany. W ostatnich dniach jednak już po ogłoszeniu stanu oblężenia zdarzyło nam się dostrzedz, iż przy rewizyach domowych i uwięzieniach, przedsiębranych ze strony władz cesarskich, publiczność gromadzi się po ulicach i placach, gdzie naturalnie nie brak ludzi, co prowokacyjnem swem zachowaniem stają się autorami zbiegowisk, i łatwo mogą się stać powodem starć z władzą policyjną i wojskową. Sceny tego rodzaju zaszły właśnie na Dominikańskiej ulicy, gdy policya odbywała rewizyą w pomieszkaniu pp. Paparów, i przedwczoraj wieczorem na rynku, kiedy z kamienicy Dymeta wyprowadzono aresztowanych: pp. Pawlikowskiego, Sztarkla, Dzieduszyckiego i Puzynę. Naszem zdaniem, ciekawość zbyteczna winna być hamowaną rozsądkiem, a ludzie starsi powinni pilnie baczyć, aby młodzież uliczna, nadto pochopna do zapatrywania się na prowokatorów, zachowała się odpowiednio do położenia w jakim się cały kraj znajduje.

Księstwa Naddunajskie.

Z powodu uzbrojeń w Rumunii przechodzących skalę traktatami obwarowaną, W. Wezyr zaprotestował w imieniu sułtana, depeszą przesłaną księciu Kuzie. Książę Kuza odpowiedział, że jego przychylność dla sułtana nie może być wątpliwą i że uzbrojenia te mają na celu wspólne działanie z Turcyą w potrzebie obrony. Pomieniona depesza brzmi:

J. Wys. Ali Basza do JKW. księcia Kuzy.

11. Stycznia 1864 r.

Mości Książę! W. Wysokość przypomnisz sobie, że statut organi-

czny ogranicza siłę milicyi regularnej obu księstw do liczby 6208 ludzi, uorganizowanych i podzielonych w sposób następny:

Dla Wołoszczyzny dwa pułki po 1552 każdy, podzielone na dwa bataliony piechoty, dwa szwadrony jazdy i mogące być zwiększonemi trzecim pułkiem, jeżeli tego utrzymanie spokojności wewnętrznej wymaga; dla Mołdawii jeden pułk z tą samą organizacyą.

Wiesz równie Mości Książę, że ostatni paragraf art. 42 konwencyi paryskiej zastrzega: »iż liczba milicyi regularnych, statutem organicznym oznaczona, może być tylko pomnożona o $\frac{1}{3}$ bez poprzedniego porozumienia się z dworem zwierzchniczym.

Wieści szerzone od jakiegoś czasu o uzbrojeniach, jakie WKWys. przedsiębierzesz, tak są nieustające, iż zmuszają W. Portę zapytać WKWys. formalnie, co ma z tego wnosić.

Nie uważamy za potrzebne zwracać uwagi WKWys., że konwencya, na której spoczywa budowa obecnego stanu rzeczy w połączonych księstwach, uświęca prawa i obowiązki wiążące wszystkie strony interesowane i regulujące względne ich stanowisko; że pod dobroczynną tarczą tego aktu międzynarodowego i przez religijne poszanowanie tegoż, rozwinąć się może spokojnie pomyślność i dobry byt Mołdowołoszczyzny, że za poznanie lub zgwałcenie jego byłoby hasłem zawikłań, któreby się najprzód księstwom dały we znaki.

Księstwa objęte powszechną gwarancyą całości państwa ottomańskiego, rządzone instytucyami będącemi pod opieką uroczystych traktatów, nie mogą mieć żadnej ugruntowanej obawy zewnętrznej, któraby zmuszała je do wyczerpywania swych zasobów finansowych na przygotowania wojenne ze szkodą nakładów, jakich wymaga gwałtownie ulepszenie stanu ich wewnętrznego.

Przeważny interes, jaki ma W. Porta czuwać nad bezpieczeństwem Księstw, i gwarancya zbiorowa wielkich mocarstw europejskich, tworzą razem żywioł zbyt silnej pewności, aby uwolnić mogły W. K. Wys. od obaw zewnętrznych i zostawić mu swobodę zajmowania się szczęściem ludów, nad którymi rząd jest mu powierzonym.

Znana przenikliwość WKWys. zdoła ocenić, o czem nie wątpię, ważność i słuszność tych uwag i oszczędzić krajowi swemu trudności bez żadnych pożytecznych skutków i wydatków bezowocnych.

WKWys. pojmujesz łatwo, że niepodobna rządowi cesarskiemu zachować dłużej milczenia pod względem faktów, które dotykają istniejących i praw postanowionych. Mamy silną nadzieję, że WKWys. nie będziesz się wahał okazać lojalności uczuć, które nam nakazały to wyjaśnienie, i że odpowiedź twa będzie zdolną usunąć wszelkie nieporozumienie co do zamiarów WKWys. zachowania wiernie wszelkich zastrzeżeń międzynarodowych, dotyczących księstw połączonych.

Racz WKWys. przyjąć itd. (podp.) Ali-Basza.

Kronika miejscowa.

Gniezno, 6. Marca. — Towarzystwo rólnicze średzko-wrzesińsko-gnieźnieńskie odbyło w naszem mieście walne zebranie dnia 1. Marca. Zjechało na nie 20 członków, mało to wprawdzie na trzy powiaty, przez obywateli szczepu polskiego przeważnie zamieszkałe, lecz ze względu na obecne stósunki zjazd ten dość licznym nazwać można, zwłaszcza, że zgromadzenie przed kwartałem w Wrześni odbyte 11 tylko liczyło członków.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego p. Karśnickiego z Mystek, odczytał sekretarz Towarzystwa p. Zakrzewski protokuł z posiedzenia ostatniego, oraz sprawozdanie z czynności całorocznych Towarzystwa; poczem przystąpiono do obrad nad przedmiotami na porządku dziennym postawionymi. Szczegółów obrad nie przytaczam, jako stósowniejszych do kolumn Ziemianina, trudno przecież milczeniem pominąć uchwały, która w skutek wniosku dyrekcyi jednogłośnie stanęła. Zaniedbane u nas pszczelnictwo, ta gałąź gospodarstwa, która kiedyś rzeczypospolitej miliony dochodu przyczyniała, dała pochop dyrekcyi do stawienia wniosku: aby zgromadzenie z funduszów towarzystwa za każdego ucznia wypłatę 30 złp. za kurs pszczelniczy uchwaliło. Wniosek, jak już nadmieniłem, jednogłośnie przyjęto, oraz wybrano komisyą z dwóch obywateli złożoną, celem porozumienia się z obywatelem Koławskim, z pszczelnictwem szczegółowo obeznanym, co do przyjęcia elewów na kurs pszczelniczy. Daj Boże, aby myśl zbawienną dyrekcyi i uchwałę zgromadzenia pomyślny uwieńczył skutek.

W końcu wylosowano, stósownie do statutów, dwóch członków dyrekcyi, z których p. Tadeusza Radońskiego na nowo obrano, w miejsce zaś wylosowanego p. Arndta padł wybór na p. Budzyńskiego z Kleryki, nadto przyjęto pp. Lubomęskiego i Malczewskiego z Świniarek jako członków towarzystwa.

Z wiadomości powiatowych choć kilka ważniejszych.

Po wsiach mamy od trzech tygodni częste, miejscami nawet powtarzane rewizye, okolica witkowska i czerniejewska najwięcej im ulegają, w Gnieźnie samem mieliśmy ich w bieżącym tygodniu trzy i to u p, Jaksiewicza i mularzy T. Karczewskiego i bodajnie Sosnowskiego. Co było powodem rewizyi, nie wiadomo, nieprawdą zaś jest, aby listów od Garibaldego szukano, jak wieść po mieście chodzi. Kto się przy poszukiwaniach wylegitymować nie może, tego wojsko aresztuje i do więzienia odstawia. Widziałem jeszcze kilku skrępowanych powrozami, drugich tylko pod silną prowadzonych strażą. Kilkunastu z nich siedzi w Gnieźnie, pomiędzy nimi dwóch kulą ranionych, którzy, jak mi mówiono, ucieczką ratować się chcieli. Zresztą gęste patrole przebiegają nocą powiat, mianowicie okolice więcej ku granicy położone, czasami drogi do Gniezna wiodące strażami wojskowemi bywają obsadzane. Donoszę wam o tem, aby każden kogo interes w nasz powiat sprowadzi, dla uniknienia nieprzyjemności w dostateczne legitymacye się zaopatrzył. D. P.

Król. loterya w Berlinie.

Berlin, 8. Marca. — W rozpoczętem dzisiejszem ciągnieniu 3 klasy 129 król. loteryi, padła główna wygrana 15,000 tal. na nr. 27,200. 1 wygrana 2000 tal. padła na nr. 29,385. 1 wygrana 1000 tal. padła na nr. 15,526. 2 wygr. po 600 tal. padły na nra 40,871 i 75,540. 4 wygr. po 300 tal. padły na nra 21,560. 27,468. 33,519 i 93,850. 9 wygr. po 100 tal. padły na nra 17,171. 28,152. 36,130. 47,458. 54,724. 62,650. 62,747. 68,635 i 75,928.

Berlin, 9. Marca. — W dalszem ciągnieniu 3 klasy 129 król. klasycznej loteryi padły 2 wygrane po 1000 tal. na nra 42,211 i 51,646. 1 wygrana 600 tal. padła na nr. 25,855. 2 wygrane po 300 tal. padły na na nra 7666 i 23,630. 7 wygr. po 100 tal. na nra 13,415. 25,872. 30,876. 56,330. 60,061. 71,532 i 89,207.

Przybyli do Poznania dnia 9. Marca.

HOTE PARYSKI: Ulatowski z Morakowa, Baranowski z Gwiazdowa, Tomicki z Golaszyna, Sniegocki z Tarnowa, Bulczyński z Nietrzanowa, Schulz z Prochnowa.
SEELIGA OBERZA: Hampel z Wolsztynu, Knoll, Neumann i Quartiermeister z Grodziska, Spiro i Samter z Buku.
POD TRZEMA LILIAMI: Kunkel i Lewin z Wągrówca, Soldan z Głemboczka, Groppler z Miłosławia.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Asch z Gorzelic, Friedmann z Saniemyśla, Ephrat, Jung i Wiener z Wrocławia, Kaphan z Miłosławia, Königsberg z Rogoźna, Simon i Cohn z Żerkowa, Sommerfeld z Nekli, Lewin z Berlina, Służewska z Nowegomiasta, Stahn z Trzemeszna.
HOTEL EICHBORNA: Friedmann z Trzemeszna, Glass z Grodziska, Lachs z Leszna.
EICHENER BORN: Dukler z Krakowa, Rogaziński z Lasku, Lissner z Srému.

Z dnia 10. Marca.

BAZAR: Wątorek z Wieliczki, hr. Kwilecki z Kobylnik, Potocki z Będlewa, Sławoszewski z Ustaszewa, Koczorowski z Izabeli, Baranowska z Rożnowa.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Sawicki z Rybna, Buchowski z Pomarzanek, Kielczewski z Michalcza, Jasinski z Witakowic, hr. Grabowski z Radownicy, Trąpczyński z Grzybowa, Oborski z Nakła,
HOTEL DU NORD: Szczodrowski z Smażykowa, Żychlinski z Kcyni, Sulerzycka z Górek zagani, Stasinska z Konarzewa, prob. Cibelski z Ostrowa, ks. Biegański z Krostkowa.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Fellmann z Łabiszynka, Krieger i Breidenbach z Szczecina, Abel z Lipska, Heimann z Berlina.
HOTEL BERLINSKI: Chosłowski z Ułanowa, Weiss z Warszawy, Goy z Rogowa, Wiehł z Woldenburga, Dansler z Sztutgardu.
POD CZARNYM ORŁEM: Hummel z Wschowy, Baesler z Młyn, Blau z Miłosławia.
HOTEL PARYSKI: ks. Cześliński z Łopienna, Gottwald z Swiecia, Moszczeńscy ze Skorzencina.
KEILERA HOTEL ANGIESKI: Caro z Pyzdr, Elscheidt z Solingen, Salinger z Szamotuł, Schmul z Obornik, Meder z Worzowa.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Jaraczewska z Paryża, ul. Fryderykowska nr. 22.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 10. Marca 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) wyżej. Na Marzec $27\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Marzec Kwiecień $27\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na wiosnę $27\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pinn., na Kwiecień Maj 28 list. $27\frac{11}{12}$ pien., na Maj Czerwiec $28\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Czerwiec Lipiec $29\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) lepiej. Wypowiedziano 12,000 kwart. Na Marzec $12\frac{3}{8}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Kwiecień $12\frac{7}{12}$ list. $\frac{13}{24}$ pien., na Maj $12\frac{11}{12}$ list. $\frac{5}{6}$ pien., na Czerwiec $13\frac{1}{3}$ list. $\frac{5}{6}$ pien., na Lipiec $13\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Sierpień 14 list. $13\frac{11}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 9. Marca.

Pszenica 45—56 tal.

Żyto na wiosnę $31\frac{7}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $32\frac{7}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec 34—$33\frac{3}{4}$—$34\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $34\frac{3}{4}$—35 tal.

Jęczmień wielki i mały 28—33 tal.

Groch do gotowania 35—46 tal.

Groch na pastwę 35—46 tal.

Rzep zimowy 85—86 tal.

Rzepik zimowy 83—84 tal.

Oléj rzepiowy na Marzec $11\frac{1}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $11\frac{3}{8}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $11\frac{7}{12}$ tal.

Olej lniany $13\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Marzec i Marzec Kwiecień $13\frac{11}{24}$ do $\frac{13}{24}$ tal., na Kwiecień Maj $13\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $13\frac{19}{24}$—$\frac{11}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$ tal, na Lipiec Sierpień $14\frac{13}{24}$ $\frac{7}{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień $14\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 9. Marca 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$104\frac{3}{4}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
„ z roku 1853.	4	—	95
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{7}{8}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	89
dito dito	4	—	$99\frac{5}{8}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{5}{8}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$98\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$93\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	93	—
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	84
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$94\frac{1}{2}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	93
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	$100\frac{1}{2}$